

pojęć ma swoje uzasadnienie w uprzednim poznawczym zetknięciu się z bytem od strony istnienia. Funkcje rozumu partykularnego tłumaczą spontaniczną świadomość realizmu poznawczego człowieka.

W oparciu o sądy egzystencjalne stwierdzające konkretne istnienie bytów można następnie przejść do wyróżnienia, drogą sądów negatywnych transcendentálnych aspektów bytu jako bytu.

W pojęciu zatem bytu jako bytu utworzonego przez metafizyczną »separację« mieści się istnienie (egzystencja) nie jako utożsamiające się z treścią bytu, lecz jako doń przynależące. I tak właśnie opracowane pojęcie bytu w zastosowaniu do problemu analogii przekonuje, że zasadniczo słusznie rozumował Sylwester z Ferrary a nie Kajetan, gdy twierdził, że analogia bytu (chodzi o analogię metafizyczną) implikuje jako rację dostateczną (tak w porządku ontycznym jak i poznawczym) istnienie Boga, jako bytu w najściślejszym pojęciu: »ens per essentiam«. Z tego też tytułu rola analogii sprowadzałaby się zasadniczo do stwierdzenia nie istoty, lecz właśnie istnienia bytu pierwszego.

Posiedzenie z dnia 26 lutego 1953 r.

Czł. ks. St. Kamiński zreferował swą pracę p. t. *O definicji logiki formalnej*.

Logika formalna różnie bywa określana. Rozważań na temat definicji logiki formalnej jest jednak niewiele. (Czym jest logika formalna, dyskutowali logicy radzieccy w latach 1950 — I w związku z zagadnieniem stosunku logiki formalnej do dialektyki). Warto więc poddać metodologiczno-merytorycznej analizie najczęściej używane definicje współczesnej logiki formalnej, aby określić ich charakter i trafność oraz w wyniku tej analizy podjąć próbę zbudowania definicji możliwie najsluszniejszej. Przy wykonaniu tego zadania trzeba mieć normę oceny. Otóż głównie chodzi tu o określenie logiki formalnej przez dokładne wskazanie przedmiotu jej badań. Pod uwagę bierze się logikę ujętą przedmiotowo, nie zaś funkcjonalnie.

Najczęściej mówi się, że logika formalna jest: nauką o formach rozumowania, lub ciałniej — »nauką o formach poprawnego wnioskowania«. Definicje te nie są ściśle. Nie podają trafnie i wyraźnie, czym zajmuje się logika formalna. Przedmiotem logiki formalnej nie są chyba rozumowania, bo tymi zajmuje się typologia rozumowań, ogólna metodologia nauk. Formy poprawnego rozumowania są celem logiki formalnej. Trudność stanowi też rozumienie terminu *forma*.

Inne używane definicje mają zazwyczaj charakter zewnętrzno-opisowy. Mówią, jak wyglądają zdania logiki formalnej (np. »nauka, której twierdzenia są zbudowane wyłącznie ze stałych logicznych i symboli zmiennych«), do czego służą (np. »zbiór systemów dedukcyjnych, których twierdzenia są ogólnymi i niezawodnymi prawami wnioskowania«), albo jak powstają (np. operatywne ujęcie logiki — jako pewnego rachunku — u Carnapa i innych).

Przedmiot logiki formalnej wskazuje określenie prof. Kortbińskiego, który zowie ją »teorią wynikania«. Czy jednak wynikanie jest wyłącznym przedmiotem logiki formalnej? Z jakiego punktu widzenia i jaką metodą jest ono badane? Wydaje się, że raczej przedmiotem logiki formalnej są wszelkie związki między sędami logicznymi (lub też ich schematami). Myśl taka przewijała się u wielu teoretyków logiki: tradycyjne »*secundae intentiones*«, Fregego »*Gedankengefüge*«, wyraźne lub mniej wyraźne wypowiedzi logików współczesnych (Hilberta, Ackermanna, Jørgensena..., por. także artykuł Kobyłeckiego w Przeglądzie Powsz. z 1932 r.). Związki te nie są jednak — mimo pozornego podobieństwa — tak pojmowane, jak u Bolzano czy też u Husserla. Wyjaśnia to do reszty zestawienie tych związków (porządek logiczny) ze stosunkami, zachodzącymi w świecie nas otaczającym (porządek ontologiczny).

Blżej można wskazać przedmiot logiki formalnej, gdy powiemy, że relacje te rozważa się nie ze względu na treść ich członów, lecz tylko ze względu na budowę i porządek tych członów oraz tzw. wartość logiczną występujących sądów (względnie ogólną ważność schematów sądów). Logika for-

malna przeto jest dedukcyjną teorią relacji, zachodzących między sądami logicznymi (względnie schematami sądów) ze względu na ich strukturę oraz wartość logiczną (względnie ogólną ważność) lub uznawanie.

Jak okazuje przeprowadzone badanie, definicja ta zdaje się przysługiwać temu, co przeważnie zwane bywa logiką formalną. Trudności pewne nasuwa teoria nazw, traktowana jako »formalna teoria przedmiotów«, podwójne ujęcie logiki formalnej (systemu praw albo systemu reguł wnioskowania), oraz specyficzne traktowanie logiki formalnej przez niektórych matematyków (np. Bernays). Dokładniejsze rozważenie tych spraw pozwala jednak zachować zasadniczą treść zaprojektowanej definicji.

Posiedzenie z dnia 12 marca 1953 r.

Czł. ks. M. Dybowski zreferował swoją pracę p. t. *Egzystencjalizm w psychologii*.

Egzystencjalizm w psychologii starał się zrobić z niej naukę najbardziej ścisłą, taką jaką jest fizyka i chemia.

Egzystencjalizm pochodzi od wyrazu »existences« byty. Przeżycia jako byty mają być przedmiotem studiów, a nie człowiek, który je przeżywa. Założycielem egzystencjalizmu był Titchener, uczeń Wundta, który całe życie spędził w Ameryce na uniwersytecie Cornell.

Egzystencjalizm w psychologii dotknął głównie dwóch zagadnień: 1) Wprowadzenia większej jasności i dokładności do analizy psychologicznej oraz 2) podniesienia wartości introspekcji przez wykazanie dotychczasowego jej błędu, t. zw. błędu bodźca lub obiektu: my donosimy to, co nasza myśl nam przynosi, zamiast opisywania jej przebiegu.

Powyższe dwie zdobycze stanowią duży wkład do nauki psychologii.

Posiedzenie z dnia 9 kwietnia 1953 r.

Czł. ks. St. Mazierski zreferował swoją pracę p. t. *Antysubstancjalne tendencje fizyki współczesnej*.